

Historia: Wygrana Wisły z Legią po 4 dogrywkach

Czwartek, 13 grudnia 2012 r. godz. 14:50

Spośród 96. dotychczasowych meczów koszykarzy Legii i Wisły najbardziej zacięte i emocjonujące było to rozegrane 13 lutego 1955 roku, które rozstrzygnęło się dopiero po... czterech dogrywkach. Legioniści trzykrotnie byli bliscy wygranej, ale ostatecznie decydujący o wygranej Wisły rzut został oddany na sekundę przed końcem. Trenerem Legii był wówczas Tadeusz Ulatowski.

"Mecz ten rozpoczął się dla drużyny krakowskiej pod złymi auspicjami. Już w drugiej minucie gry Dąbrowski zdobywszy prowadzenie dla swoich barw doznał kontuzji - skręcenie nogi w kostce i zszedł z boiska. Zastąpił go Pacuła, przejmując rolę środkowego obrotowego. W drugiej połowie gry, grająca z niesłychaną ambicją Gwardia dogania szybko CWKS i w ostatnich sekundach normalnego czasu gry wyrównuje" - pisał o meczu Przegląd Sportowy.

O nerwowej końcówce regulaminowego czasu gry pisała także księga z okazji 50-lecia klubu: "Decydujący o tytule mecz z Gwardią rozegrany w Krakowie 13.II miał wyjątkowo dramatyczny przebieg. Ostateczne zwycięstwo krakowian było bardzo szczęśliwe, bowiem po wyrównanej i zaciętej grze w końcówce wojskowi prowadząc 45-43 przechwycili piłkę, a do końcowego gwizdka sędziego brakowało zaledwie 20 sekund. Zespół CWKS starał się utrzymać piłkę, grając na czas. Zdenerwowani gwardziści ostro atakowali wojskowych chcąc zdobyć piłkę. Po jednym z ostrych wejść Wójcika z Gwardii sędzia przerwał grę i ukarał przewinieniem osobistym... poszkodowanego Golimowskiego, co doprowadził do wyrównania stanu meczu na 45-45".

W dogrywce legioniści byli bliscy wygranej, ale w drugiej i trzeciej tracili punkty w samych końcówkach i sędziowie musieli zarządzić czwartą dogrywkę. W niej padło już rozstrzygnięcie - na sekundę przed końcową syreną. "Pierwsza dogrywka mija bez rezultatu [bez punktu z obu stron - B.]. Wydaje się, że w drugiej dogrywce odniosą wojskowi zwycięstwo, gdy tymczasem Pacuła w ostatnich sekundach wyrównuje na 49-49. W trzeciej znów prowadzi wojskowi, ale Wójcik wyrównuje na 51-51. W czwartej dogrywce prowadzi Gwardia, potem wyrównuje Kamiński, a rozstrzygnięcie pada na sekundę przed zakończeniem dogrywki" - pisał PS.

Po tym meczu Legia zajmowała drugie miejsce w tabeli z bilansem 9 wygranych i trzech porażek. Wisła była czwarta z bilansem 7-5. "Oczekiwano, że przed znajdującym się w wysokiej formie CWKS otwiera się pierwsza z realnych szans na zrównanie się punktami z przodownikiem tabeli Kolejarem Poznań. Życzenia zwolenników drużyny wojskowej po części się spełniły, bowiem Kolejarz zostawił rzeczywiście punkt w Warszawie, przegrywając z AZS Politechniką, jednocześnie jedna CWKS-owi powinęła się noga w Krakowie, gdzie po dramatycznej walce uległ po 4 dogrywkach miejscowej Gwardii. (...) Postawa Gwardii w krakowskim spotkaniu to przyjemna niespodzianka, jak i też dowód wysokich walorów moralnych zespołu gospodarzy. Za jednym zamachem odparował on szeroko lansowane ostatnio przypuszczenia o załamaniu się, wobec nikłych szans na zdobycie mistrzostwa" - pisano w prasie.

Niestety w tamtym sezonie legioniści nie wywalczyli mistrzostwa kraju, plasując się na drugim miejscu za Kolejarem (Lechem) Poznań.

Gwardia Kraków 55-53 (29-28, 45-45, 45-45, 49-49, 51-51) CWKS Legia

Gwardia: Wójcik 21, Pacuła 15, Wężyk 7, Pyjns 5, Berkawski 3, Dąbrowski 2, Mikułowski.

trener: Groyecki

Legia: Kamiński 17, Pawlak 14, M. Popławski 7, Bednarowicz 6, Majer 5, Żochowski 4, Golimowski, Z. Popławski.

trener: Tadeusz Ulatowski

Poprzednie teksty historyczne znajdziecie w dziale Historia.